Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414

ZA OGŁOSZENIA płaci się za wiersz 15 groszy milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 107. Katowice, środa 9-go maja 1928 Rok IV.

Wyrok w procesie o napad bytomski.

Bytom. (Pat.) W toczącym się od soboty przed tutejszym sądem karnym procesie o napad na urządzoną przez polską ludność w Rozbarku wieczornicę, zapadł w poniedziałek wieczorem wyrok, mocą którego główny oskarżony, kierownik bandy, nazwisk. Hampf, skazany został na 8 miesięcy więzienia, 5 dalszych oskarżonych po 6 miesięcy więzienia. Tym sześciu sąd przyznał zawieszenie wykonania wyroku po odsiedzeniu połowy kary. Dalszych 17 oskarżonych skazano każdego po 3 miesiące więzienia z zamianą na grzywnę po 50 marek. Jeden oskarżony został uniewinniony.

(Szczegółowe sprawozdanie z rozpraw podajemy na str. 7).

Co się dzieje w Rumunji?

Londyn. (PAT). Bawiący tu od 9-ciu dni książe Karol rumuński zwrócił się w sobotę do towarzystwa dróg powietrznych imperjum z prośbą o udzielenie mu dwóch samolotów. Na jednym z nich książe pragnie udać się do Rumunji, drugi zaś miałby mu towarzyszyć w tej podróży. Książe Karol wyraził pragnienie rozpoczęcia lotu wczoraj w godzinach rannych. Władze rządowe, do których zarząd towarzystwa zwrócił się z przedstawieniem prośby b. następcy tronu rumuńskiego wyraziły powątpiewanie co do posiadania przez księcia odpowiednich dokumentów, niezbędnych do wylądowania na terytorjum rumuńskiem. Władze oświadczyły, że w tych warunkach samoloty angielskie nie mogą być udzielone księciu Karolowi.

W związku z tem „Daily Exress" podaje: Książe Karol nie zamierzał lądować na terytorjum rumuńskiem, lecz chciał odbyć lot nad Rumunją i zrzucić z samolotu tysiące egzemplarzy odezw, wzywających sowich zwolenników do udzielenia mu pomocy wrazie powrotu do Rumunji. W odezwie swej książę zapowiada przeprowadzenie szeregu reform. Książę oświadcza, że sytuacja obecna w Rumunji naraża kraj na śmieszność w oczach świata. Prawdziwa wolność może być zapewniona tylko w wypadku wprowadzenia go na tron jako władcy prawego i dojrzałego. Pani Lupesku nie jest powodem opuszczenia przez księcia terytorium Rumunji i nie byłaby przeszkodą do wypełnienia przezeń obowiązku względem ojczyzny. Odezwa kończy się oświadczeniem: Pragnę powrotu do mego dziecka, które chcę uczynić godnym spadkobiercą.

Wiedeń. (PAT). Poselstwo zaprzecza kategorycznie tendencyjnym i sensacyjnym pogłoskom, dotyczącym przebiegu kongresu w Alba Julja. Kongres — jak oświadcza komunikat poselstwa — odbył się według przewidzianego programu i miał przebieg spokojny.

Berlin. Wysłany do Alba Julja specjalny korespondent „Vossische Zeitung" stwierdza, że obrady dowiodły, iż w masach chłopskich panuje solidarny nastrój rewolucyjny, podczas gdy przywódcy stronnictwa są niezdecydowani i nie zgadzają się między sobą. Poseł Maniu nie chciał w czasie kongresu zupełnie słyszeć o jakiejkolwiek akcji rewolucyjnej. Dalej korepsondent stwierdza, że oddziały chłopskie maszerują w karnym ordynku na Bukareszt.

Budapeszt. (WTB). Z granicy rumuńskiej donoszą, że wprawdzie kongres chłopski odbył się w zupełnym porządku, lecz większa część uczestników postanowiła maszerować do Bukaresztu, by zmusić rząd do ustąpienia. Wobec tego policja i wojsko otoczyło miasto, aby odciąć drogę do stolicy. Pociągi zagranicznej komunikacji odchodzą z opóźnieniem.

Połączenie telefoniczne i telegraficzne z Rumunją jest przerwane, wobec tego nie można stwierdzić istotnego stanu rzeczy, jaki panuje w Rumunji. Według doniesień urzędowych, Manju przybywa do Bukaresztu dopiero we wtorek. Kiedy zostanie przyjęty na audjencji przez Radę regencyjną, jeszcze nie zostało ustalone.

Londyn. (WTB). Książę Karol oświadczył w rozmowie z przedstawicielem urzędowego biura Reutera, że wcale nie zamierzał wysyłać aeroplanem manifestu, ani nie chciał jechać do Rumunji. Jeśli będzie miał wrócić do kraju, to uczyni to na zwykłej drodze, a nie w tajemnicy.

Obrady budżetowe.

Warszawa. (Pat.) W poniedziałek rozpoczęły się obrady sejmowej komisji budżetowej. Na wstępie przeprowadzono głosowanie nad budżetem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Komisja przyjęła cały budżet bez większych zmian, jakoteż budżet Ministerstwa Sprawiedliwości.

Następnie po krótkiej przerwie przystąpiono do obrad nad budżetem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Przed omawianiem tego budżetu zabrał głos minister Dobrucki, udzielając wyjaśnień co do poszczególnych pozycyj budżetu i prac ogólnych Ministerstwa. Rząd okazał — mówił minister — zupełne zrozumienie dla wszystkich potrzeb szkolnictwa i przyznał, że muszą one być zaspokojone w przyszłości w rozmiarach znaczniejszych. Budżet Ministerstwa Wyzn. Relig i Ośw. Publiczn. stanowi w tym roku 15,3 proc. ogólnego budżetu. Obecnego preliminarza — mówił dalej minister — nie uważam wcale za wyraz potrzeb szkolnictwa polskiego. Są one tak ogromne, że gdyby przyszło zaspokoić zupełnie choćby tylko potrzeby szkolnictwa, potrzebaby było na ten cel przeznaczyć kwotę kilku miljardów. Aby tym zadaniom w przyszłości sprostać, musiałem zwrócić się do ciał ustawodawczych, aby rozpatrzyły plan inwestycyj szkolnictwa na najbliższe 10 lecie i 15 lecie i znalazły na to osobne źródło dochodów. W wydatkach centralnych znajduje się nowa pozycja 10 milj. zł. na wychowanie fizyczne młodzieży. Pozycja ta figuruje po raz pierwszy w budżecie Ministerstwa Wyzn. Relig. i Ośw. Publicznego i podyktowana jest troską o stan przyszłych pokoleń.

Uważam — mówił minister — że szkoła powszechna winna być instrumentem wychowania państwowego i czynimy usiłowania, aby uprzystępnić ją jak najbardziej także dzieciom innych narodowości. Chodzi tu o pogodzenie interesów państwa z interesami tych narodowości.

W dyskusji socjalista Czapiński podnosi, że jesteśmy związani konkordatem i to bardzo nieszczęśliwie zredagowanym. Coraz częstsze są wystąpienia kleru na terenie politycznym. W końcu mowca wnosi o skreślenie z pozycji uposażeń budżetu Ministerstwa Wyzn. Relig. i Ośw. Publiczn. 10 zł. dla zamanifestowania swego stanowiska. Minister Dobrucki w odpowiedzi posłowi Czapińskiemu zaznacza, że rząd odpowie na interpelacje w tej sprawie na plenum Izby. Artykuł 24 konkordatu przedstawia pewne trudności. Sprawy rewindykacji dóbr i budynków są obecnie przedmiotem układów, w których interes państwa jest odpowiednio zastrzeżony. Przygotow. się obecnie projekt ustawy co do podatku kościeln. Ustawa nie jest jeszcze gotowa i będzie chroniła ludność przed nadmiernemi świadczeniami. Po przemówieniach posłów Kalinowskiego i Rybarskiego posiedzenie odroczono do dnia następnego.

Katolicyzm w Bułgarji.

W nieszczęśliwej, dotkniętej klęską trzęsienia ziemi, Bułgarji, katolicyzm wykazuje po wojnie silny rozwój. Świadczył o tem pierwszy w historji tego kraju kongres katolicki, odbyty w październiku ub. roku w zniszczonym obecni Filipopolu. Zadaniem kongresu było ułatwić spotkanie kierownikom życia katolickiego z dwuch głównie diecezyj bułgarskich: Sofja-Filipopol i unickiej; następnie — pobudzić katolików do akcji organizacyjnej.

Na kongres przybyło 300 delegatów, których witała orkiestra szkoły katolickiej św. Andrzeja. Mszę św. w katedrze odprawił proboszcz z Filipopola. Po dwudniowych obradach postanowiono stworzyć jednolitą dla obydwu dicezyj organizacje katolików na wzór włoskiej „Azione Cattolica".

Według danych z 1 stycznia 1927 w Bułgarji jest 62 tys. katolików, około 24 tys. mieszka w półn. części kraju, reszta w Sofji i na południu. Z tych 62 tys. 14 tys. należy do obrządku unickiego. Katolicy obrządku łacińskiego stanowią zwarte wyspy w pośród prawosławnych, zwłaszcza po miastach np. w Filipopolu zamieszkują osobną dzielnicę. Natomiast unici są rozrzuceni pomiędzy osadami prawosławnemi i dlatego narażeni na pewne niebezpieczeństwa. Są to resztki tej „unji" pozornej, którą w latach 1860—1862 próbowano w Bułgarji przeprowadzić.

Po wojnie 1915—1918 około 7 tys. katolików macedońskich opuściło swoje siedziby, które przypadły bądź Grecji, bądź Jugosławji, i osiedliło się w Bułgarji. Katolicy jednak obrządku łacińskiego są głównie potomkami średniowiecznych „bogomilców". Albigenzów bułgarskich... Nie chcąc w XIV. uznać nasłanego kleru prawosławnego z Konstantynopola, schronili się w góry. W w. XVI. odnalezieni przez zakonników franciszkańskich przybyłych z Bośnii przeszli na katolicyzm. Jeden to z nich, Piotr Parczewicz, podniósł w wieku XVIII. sztandar walki z Turcją o wolność i o wiarę. Powstanie zostało krwawo stłumione. Część katolików uciekła do Banatu (w dzisiejszej Rumunji), gdzie jeszcze teraz można spotkać katolików mówiących po bułgarsku.

Katolicy obrządku łacińskiego w Bułgarji mają dwie diecezje: jedną północną Ruždžuk, drugą południową Sofia-Filipopol. Pierwszą obsługuje zakon passionistów, z wyjątkiem trzech duchownych, którzy są księżmi świeckimi. Narazie są to jeszcze obconarodowcy po największej części Holendrzy. Natomiast duchowni południowej diecezji wszyscy, z wyjątkiem dwóch czy trzech, są Bułgarami... Bułgarja nie ma jeszcze dotąd seminarjum duchownego dla kształcenia przyszłych księży. Kształci ich za granicą. To jednak odbija się źle na przygotowaniu młodzieży duchownej do duszpasterstwa.

Katolicy-unici mają jedną diecezję ze stolicą w Sofji. Mają swoje krajowe (zakonne) zakłady wychowywania kleru.

Na podkreślenie zasługuje działalność zakonów w Bułgarji (Lazarystów, Franciszkanów, Assumpcjonistów i in.). Ich szkoły cieszą się powszechnem uznaniem. Przechodzą przez nie dzieci prawosławnych rodziców. Gimnazjum Assumpcjonistów w Filipopolu kształciło 800 uczniów. „Bracia Szkół Chrześcijańskich" mają w Sofji szkołę handlową średnią, której uczęszcza 700 uczniów. Pensjonat żeński i szkoła w Ruždžuku ma 800 uczenic. W trzech tylko miastach: Sofja, Filipopol i Burgas — liczba uczenic w katolickich szkołach wynosi 3 tysiące.

Wytrwała ta praca niewątpliwie będzie uwieńczona pomyślnemi dla religji i dla państwa rezultatami.

Przegląd polityczny

Polski okręt szkolny.

Port wojenny w Gdyni był w niedzielę widownią niezwykle miłej a jednocześnie podniosłej uroczystości poświęcenia okrętu szkolnego marynarki wojennej „Iskra“ i zarazem podniesienia bandery wojennej na tem okręcie. Bandera ta uszyta z białego i amarantowego atłasu jest darem uczennic 20 prywatnych szkół żeńskich w Warszawie, które drogą drobnych składek zebrały potrzebne fundusze. Banderę przywiozła do Gdyni delegacja złożona z 20 uczennic, po jednej z każdego z wspomnianych zakładów. W uroczystości wzięli udział m. in. w imieniu ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego naczelnik urzędu marynarki handlowej w Gdyni Poznański, szef francuskiej misji morskiej w Polsce, dowódca floty, komandor Unruch. Po nabożeństwie, odprawionem na pokładzie statku „Iskra“ ks. kapelan Miegoń wygłosił podniosłe przemówienie, wskazując na znaczenie uroczystości i zachęcając wychowanków oficerskiej szkoły marynarki wojennej do wytężonej pracy dla dobra Polski. Po odśpiewaniu przez zebranych hymnu „Boże coś Polskę“ ks. kapelan Miegon dokonał poświęcenia okrętu i ofiarowanej bandery. W kilkanaście minut później, wśród dźwięków hymnu narodowego chorągiew podniesiona została na maszt.

Zatarg celny polsko-czeski.

Prasa czeska donosi, że pertraktacje handlowe polsko-czechosłowackie zostaną znowu na pewien czas przerwane, a przewodniczący delegacji czechosłowackiej w Warszawie dr. Frydman przybędzie do Pragi celem złożenia sprawozdania z dotychczasowych wyników obrad i otrzymania nowych instrukcyj.

Dzienniki stwierdzają, że pertraktacje natrafiają na wielkie trudności, ponieważ Polska nie chce przyznać dalszych ulg przyznanych już Czechosłowacji w dotychczasowych rokowaniach.

Skazanie morderców politycznych.

W Szczecinie toczył się od dłuższego czasu proces przeciwko członkom organizacji bojowej Rossbacha, oskarżonym o mordowanie towarzyszy, podejrzanych o zdradę. W procesie tym wyszły na jaw sensacyjne szczegóły z okresu plebiscytu, na mocy, których okazało się, że z wiedzą przedstawiciela rządu, dra Spieckera, specjalna policja zamordowała około 200 osób, na Górnym Śląsku. Głównego oskarżonego skazano na 15 lat domu karnego, dwóch innych na 4 lata. Pięciu oskarżonych uwolniono.

Dzienniki demokratyczne wyrażają zdziwienie z powodu tego, że zapadł wyrok tak łagodny, pomimo, że proces wykazał winę oskarżonych ponad wszelką wątpliwość. Sąd przyznał oskarżonym jako okoliczność łagodzącą, że działali w dobrej wierze z poczucia patrjotycznego. Słusznie też prasa podkreśla, że pogląd taki nie jest słuszny. Albowiem nawet w najbardziej niespokojnych czasach życie współobywateli nie może być oddane w ręce pierwszych lepszych ludzi, choćby oni nawet uważali, że działają z pobudek patrjotycznych. Pozbawiać życia może tylko jawny sąd. Inaczej zabijanie jest zwyczajną zbrodnią, dla której niema okoliczności łagodzących.

Piękne słowa — a gdzie czyny?

Uniwersytet w Heidelbergu nadał dyplom honorowego doktora ministrowi Stresemanowi i ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Berlinie, Schurmanowi. Wręczenie dyplomów odbyło się uroczyście w sobotę. Przy tej sposobności wygłosił Stresemann dłuższą mowę, w której także potrącił o Bismarcka. Mianowicie zaznaczył, że Bismarck w roku 1864 zamierzał prowadzić bardzo liberalną politykę w stosunku do mniejszości. Był bowiem gotów przyznać Duńczykom specjalne prawa, zagwarantowane na terenie międzynarodowym, pod tym tylko warunkiem, że Danja przyzna zamieszkałym tam Niemcom te same prawa. Bismarck chciał też wobec Francji unikać wszystkiego, co mogłoby zatruć uczucia zwyciężonego narodu. Stresemann wnosi z tego, że gdyby ówcześni mężowie stanu innych mocarstw byli tych samych przekonań, co Bismarck, to już wówczas byłaby Europa osiągnęła to, do czego obecnie dąży, to jest współpracę wszystkich narodów dla utrzymania pokoju. Ale późniejsza generacja nie rozumiała idei Bismarcka. Dlatego szczera polityka wolna od chytrości, uznająca właściwości i interesy poszczególnych narodów, a mająca za cel dobro wspólne wszystkich narodów, nie była dostępna dla ówczesnych umysłów. Obecnie coraz bardziej ludzie przychodzą do przekonania, że można być dobrym patrjotą, a równocześnie dążyć do międzynarodowego pokoju i wyrównania różnie.

Pięknie brzmią słowa Stresemanna. Trudno jednauk uwierzyć w ich szczerość, gdy się czyta wynurzenia najbliższych jego przyjaciół, mianowicie członków jego stronnictwa, niem. partji lud. Oto na zgromadzeniu w Królewcu kandydat tego stronnictwa, hr. Kanitz omawiał jego stosunek do nacjonalistów. Według niego obydwa te stronnictwa właściwie niewiele różnią się między sobą. Z wyjątkiem sprawy szkół wyznaniowych mają te same cele polityczne. Właściwie różnica istnieje tylko w metodach, tempie działania i w tonie, w jakim mówi się o nich. Ale co do wielkich celów — różnicy niema żadnej.

A wiadomo, jakie cele mają nacjonaliści. Nie porozumienie między narodami, nie równe stanowisko Niemiec w rodzinie narodów — ale odebranie wszystkich terenów, które Niemcy straciły wskutek przegranej wojny i powrót do stosunków przedwojennych, kiedy to Niemcy usiłowały narzucić innym państwom swoją wolę. Jeśli stronnictwo Stresemanna, ma takie same cele, to albo Stresemann nie jest szczery, wypowiadając pacyfistyczne poglądy, albo nie ma żadnego wpływu w swem stronnictwie. W takim jednak razie choćby chciał, nie mógłby urzeczywistnić swych zamiarów. A zatem i jego piękne słowa nie mają poważniejszego znaczenia.

Straszne perspektywy.

Podczas wręczania dyplomu doktora honorowego ambasadorowi amerykańskiemu Schurmanowi, wygłosił tenże mowę, w której niesłychanie pochlebnie wyrażał się o ministrze Stresemanie. Nazwał on go najwybitniejszym mężem stanu w świecie, budującym z gruzów Europę. W związku z tem zaznaczył, że wojna światowa, tak straszna, co do krwawych ofiar była wojną fizyki i techniki, nauk i finansów. Jeśli nowa wojna wybuchnie, to przyłączą się jeszcze do tych sił niesłychanie w ostatnich latach rozwinięta chemja oraz nowe wynalazki, które w międzyczasie powstały. Niewątpliwie będzie wówczas łatwością niszczyć miasta z ich miljonową ludnością i pustoszyć olbrzymie przestrzenie żyznych pól. A doświadczenie ostatniej wojny uczy, że walczące strony nie będą się wzajemnie oszczędzały i czynić będą wszystko, aby złamać przeciwnika. Przez to ludzie staną się barbarzyńcami. Jeśli cywilizacja nie ma zaginąć, należy wszystko uczynić, by nie dopuścić do nowej wojny.

Potępienie wojny.

Jak wiadomo, Ameryka wysłała do mocarstw propozycję zawarcia traktatów, które potępiałyby wojnę i zobowiązywały do nieużywania jej jako środka, zapomocą którego rozstrzyganoby spory. Dotychczas tylko Niemcy odpowiedziały, że godzą się zasadniczo na projekt amerykański, Obecnie donoszą pisma angielskie, że rząd angielski nosi się z zamiarem zwołania konferencji, złożonej ze znawców prawa międzynarodowego, któraby wypracowała jednolity projekt traktatu dla wszystkich państw. Anglji chodzi o to, że niektóre państwa pozawierały ze sobą umowy, wojskowe, zobowiązujące do wzajemnego popierania się na wypadek wojny. Oprócz tego państwa, należące do Ligi Narodów obowiązane są na podstawie ustawy Ligi do prowadzenia wojny z tem państwem, które nie będzie przestrzegało przepisów Ligi i napadnie swego sąsiada. Projekt amerykański sprzeciwia się więc zobowiązaniom, przyjętym przez niektóre państwa. Dlatego sprzeczności te ma usunąć komisja prawników. Prasa angielska wskazuje na to, że przed zawarciem traktatu w Locarno odbywały się także narady prawników, którzy traktat ten przygotowali. Jest więc rzeczą słuszną, że także w tak trudnej sprawie, jak potępienie wojny, prawnicy najprzód rozważą szczegóły, a potem dopiero politycy będą sobie o niej rozmawiali. Angielskie stronnictwo pracy krytykuje projekt angielski i sądzi, że jest to tylko manewr, aby odwlec względnie uniemożliwić dojście do skutku traktatu przeciwko wojnie. Domaga się też od rządu angielskiego, aby przynajmniej, podobnie jak Niemcy, wyraził zasadniczą zgodę na traktat.

Bunty w wojsku francuskiem.

W Marsylji odbył się codopiero proces przeciwko kilkunastu żołnierzom na Korsyce, którzy w grudniu zbuntowali się z powodu złego pożywienia i nieludzkiego obchodzenia się przełożonych. Buntowników skazano na karę więzienia od czterech miesięcy do pięciu lat.

Zaledwie skończył się jeden proces, gdy na drugi dzień rozpoczęto rozprawy przed tym samym sądem wojennym przeciwko 13 innym żołnierzom, oskarżonym o bunt.

Dzienniki francuskie są zaniepokojone tymi wypadkami buntu i twierdzą, że komuniści maczają w nich rękę, celem zrewolucjonizowania armji francuskiej.

Aleksander Kornel Dobrowolski.

KU LEPSZEJ DOLI.

25) —o— (Ciąg dalszy).

Ciężką pracę przerwała im muzyka dzwonów. Zawieszone w dzwonnicy nawprost drzwi kościelnych, rozedrgały się kaskadą tonów, mieniących się rozgłośną symfonją drobnych dźwięków, wplecionych w potężny rytm głównych głosów.

Chłopcy bez sekundy namysłu poskoczyli ku kościołowi. Zbudowana w kształcie gotyckiego okna, dzwonnica o trzech otworach ziała tonami, ścigającemi się w przestworzu. Średni dzwon doganiał uderzeniami ten największy, lecz nie zdołał umknąć przed natrętnym krokiem tego najmniejszego, co przekrawał swoim dźwiękiem, niby nożem, poważne bom-bam, bom-bam tamtych, dając przez to przedziwną harmonję.

Święto szło na wsie okólne. Roznosiły je te rozhuśtane metalowe kielichy, napełniając powietrze uroczystością jakąś przepoważną. Od lasu odbijała się ta muzyka echem, odrzucanem parokrotnie, aż do zniknięcia. To znów wiatr zwiewał ich głosy, które jednak wnet wyłamywały się i szły uporczywie na wszystkie strony.

Gdy i sygnaturka wmieszała się w muzykę, symfonja była już zupełna.

To-rem-dom-tom, to-rem-dom-tom... szło nieustannie z pod kościoła.

Chłopcy przybiegli pod dzwonnicę już na sam koniec dzwonienia. W mig powydzierali niedorostkom wiejskim sznury z rąk i nuż łapać rytm kołysania się spiżowych instrumentów! Staszkowi wyszarpało sznur z rąk i zanim zdołał pochwycić bujający w powietrzu koniec, jego dzwon zamilkł na chwilę, zrównawszy swój bieg z biegiem żelaznego serca.

Pomęczyli się chłopcy, więc poszli dla ochłody na ogórki, gdyż Bolek nie był we własnem sumieniu zupełnie spokojny, co do reszty pozostałej z zakupu fujarek i całusków.

Opili się soku, choć narzekali, że to już teraz czysta woda.

Kazanie dopiero się zaczęło, więc nie mieli się co spieszyć do kościoła, skoro wuj sam zalecił im, by przyszli po kazaniu. Pobiegli zatem na podwórze, gdzie do płotu był przywiązany koń wierzchowy leśniczego. Naturalnie, że podobną okazję trudno pominąć i za chwilę Bolek paradował już na koniu. Wyjechał na piaszczystą drogę i mimo zapewnień, że pojedzie tylko do skrętu i wróciwszy pod bramę, zaraz odda konia następnemu z braci, najspokojniej minął bramę i wolnym krokiem pojechał w przeciwną stronę.

We Władku podniosło się oburzenie, gdyż kolej jazdy wypadała właśnie na niego. Popędził za jeźdźcem, krzycząc co sił i usiłując schwycić wiarołomce za nogę. Udało mu się to, lecz, że właśnie koń spłoszył się jego wrzaskiem, więc pomknął wprzód, zrzucając spętanego jeźdźca i częstując Władka kopytem w brzuch.

— Twoje szczęście, że to piasek i że koń nie podkuty — przemówił pierwszy Bolek.

Tamten jednak leżał bez ruchu i tylko pojękiwał zcicha, przyciskając dłonie poniżej piersi. Starszy brat znał to uczucie niemocy, gdy człek dostanie znienacka pięścią w dołek i dlatego nie martwił się zbytnio o Władka. Posunął nawet swobodę do wymysłów.

— Widzisz, nie trzeba było czekać przy bramie? Byłbym i tak zaraz wrócił.

A potem, dla pocieszenia, mówił:

— Chłopi już złapali konia, to się teraz przejedziesz.

Zanim jednak doszło do tego, odezwała się sygnaturka, zwiastująca początek mszy. Agnieszka szła właśnie do kościoła, więc ich z sobą zabrała.

— Pójdziemy na chór, bo na kościele ciżba — mówiła.

Krętemi schodkami dostali się w środek orkiestry, złożonej z trąby i dużego bębna. Zaraz zaczęli z najwyższem zajęciem patrzeć na te instrumenty. Ot, ksiądz zaśpiewał Gloria i duża pałka zaczęła skakać po wyprężonej skórze, a policzki Skwiruta wzdęły się i zaczerwieniły od dmuchania w trąbę.

Bolek usiłował wspiąć się na palce, by przyłożyć ucho do wylotu trąby. toż-to musi być śliczna muzyka z tak bliska! Skwirut odsuwa go nogą i karci wzrokiem, takim jakimś groźnym, bo i białka mu się poczerwieniły od natężenia. Władek znów obserwuje bęben. Dotyka palcami powierzchni, przygłuszając nieco jego odgłos.

Jaka szkoda, że to Gloria takie krótkie.

Staszek swoim kocim ruchem już zdołał się usadowić w ławeczce obok organisty. Próbuje dotknąć palcem klawiszy, a że usiadł z prawej strony, w melodję wdzierają się piszczące, dysonansowe tony.

Organista śpiewa nieco beczącym głosem:

„Witaj Pani,

My poddani...“ ale w słowa pieśni plączą się półgłośne warknięcia: nie rusz! odejdź! Staszek cofa dyskretnie rękę, lecz już manipuluje nogą, naciskając w najniestosowniejszej chwili tak zwaną fugę. Organy zahuczały, lecz Staszek już cofnął stopę. Organista, czerwony z niepokoju, wyciąga swoją melodję, a oczami bacznie śledzi ruchy malca.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 9 maja

Św. Grzegorza, nazjańskiego biskupa, dra Kościoła, * 327, † 389.

Przeniesienie relikwij św. Andrzeja apostoła, św. Łukasza ewangelisty i św. Tymoteusza, ucznia św. Pawła apost.

SŁOW.: BOZERAD BŁ.

...Idźcie do domu matki waszej, niech uczyni z wami Pan miłosierdzie. (Rut I. 8.)

Dziękując zawsze za wszystko w Imię Pana. (Efez. V. 20.)

Zdanie: Bohaterskich wieńców wart,
Choć go nie sławią chwalce —
Ten kto zachował duszy hart
W codziennej z życiem walce!

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 4.00, zachodzi o godz. 19.21. — Księżyc wschodzi o godz. —, zachodzi o godz. 6.29.

Długość dnia wynosi 15.21.

Zmiany powietrza przed 100 laty: wielkie gorąco, nawałnica. Jutro: ponuro, grad, deszcz.

— **Zapowiedź ulg przy ściąganiu podatku obrotowego.** Departament podatków min. skarbu opracował wniosek rozłożenia zaliczki na poczet podatku obrotowego na rok bieżący na dwie raty: jedna rata przypaść ma w połowie czerwca, druga zaś w połowie lipca.

Dowiadujemy się, że ostatnio powstała w ministerstwie druga koncepcja, która obejmuje również podatek za rok ubiegły. W myśl tej koncepcji ministerstwo ma odroczyć termin płatności zaliczki do 15 maja, zaś druga w dniu 15 czerwca.

W najbliższych dniach w tej sprawie ma podobno zapaść decyzja ministerstwa i od tej decyzji zależne jest wydanie okólnika specjalnego dla prezesów Izb skarbowych co do ściągania podatku obrotowego, ewentualnego rozkładania na raty, stosowania ulgowych artykułów ustawy i regulowania wymiarów, co do których płatnicy złożyli odwołania.

Okólnik taki będzie traktowany jako pilny i podpisany zostanie przez ministra Czechowicza.

— **Tani kredyt dla rolnictwa.** Ministerstwo rolnictwa zamierza w bieżącym roku popierać w miarę możności akcję kredytową na cele rolnicze. Sumy wstawione na ten cel do budżetu, będą zużyte na obniżenie procentów od kredytu, udzielanego przez Bank Rolny, a ewentualnie nawet przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Stopa obniżona będzie do 5 procent rocznie.

— **Ulgi kolejowe dla kuracjuszów.** Z dniem 15-go maja wejdą w życie uzupełnienia taryfy osobowej. Zawierają one wznowienie taryfy kuracyjnej, przyznającej zniżki od opłat za przejazd do wymienionych w taryfie miejscowości, które udziela się w drodze powrotnej w łącznej wysokości 66,5 procent. Nowa taryfa kuracyjna rozróżnia miejscowości kuracyjne całoroczne od letnisk, dla których korzystanie z ulgi dopuszczalne jest jedynie w okresie czasu od 15 maja do 30 października. Ważność taryfy ulgowej rozszerzono przytem na kilka nowych miejscowości kuracyjnych. Uzupełnione zostaną przepisy, dotyczące ulgowych przejazdów młodzieży szkolnej, mianowicie odnośne zniżki rozciągnięto na klasę II, oraz na przejazdy pociągami pospiesznemi. Poza tem dla udogodnienia publiczności zaprowadza się bilety okrężne, upoważniające do przejazdu bądź w obrębie jednej lub kilku dyrekcyj, bądź po całej sieci kolejowej.

— **Odsłonięcie tablicy ku uczczeniu pamięci Tadeusza Reytena.** Dnia 21 maja b. r. w kaplicy maj. Hroszówska (kolej, poczt. i tel. Lachowicze k. Baranowicz), gnieździe ojczystem Tadeusza Reytena odbędzie się uroczystość odsłonięcia tablicy ku uczczeniu pamięci wielkiego patrjoty, ufundowanej przez jego stryjecznych prawnuków.

Województwo Śląskie

* **Kolonje letnie Polskiego Czerwonego Krzyża.** W czwartek, dnia 10 maja rb. o godzinie 10 minut 37 wyjeżdżają na kolonje letnie do Jastrzębia-Zdrój dzieci z Janowa-Giszowca, Mikołowa, Mysłowic, Nowego Bytomia, Nowej Wsi, Rybnika, Siemianowic i Wełnowca. Zbiórka w Katowicach przed dworcem o godzinie 9 rano.

* **Z konferencji delegatów ceglarskich.** Dnia 6 maja odbyła się w Katowicach konferencja 42 delegatów ceglarskich, zastępujących 26 cegielń. Druga konferencja odbyła się w Rybniku z udziałem 26 delegatów, zastępujących 20 cegielń. Wynikiem obrad jest następująca rezolucja:

Zebrani stwierdzają, że Związek pracodawców przem. ceglarskiego swem prowokacyjnem stanowiskim w zatargu zarobkowym pragnie wywołania strejku po to, aby przez brak cegły, podnieść ceny.

Zebrani delegaci fachowi stwierdzają, że wysokie ceny za cegłę (70 do 80 złotych tysiąc) nie są uzasadnione. Właściciele cegielń mogą swobodnie ceny cegły o 25 procent obniżyć, a zarobki robotników podwyższyć o 40 procent.

Zebrani dopominają się, aby przy każdej podwyżce cen cegły podwyższono płace o tyle procent, ile podwyższa się ceny za cegłę.

Zebrani domagają się szybkiego rozstrzygnięcia zatargu zarobkowego przez instancje kompetentne i wyrażają Związkowi pracowników budowlanych Z. Z. P. swe pełne zaufanie.

Zebrani wzywają wszystkie załogi cegielń o kompletne zorganizowanie się w Związku pracowników budowlanych Z. Z. P.

* **Zmniejszenie się bezrobocia na Śląsku.** Urząd wojewódzki donosi, że w czasie od 26 kwietnia do 2 maja liczba bezrobotnych na obszarze województwa śląskiego zmniejszyła sie o 902 osób i wynosiła 41.072. Z tej liczby przypada na górnictwo 14.313, hutnictwo 2300, hutnictwo szkła 8, przemysły: metalowy 2185, włókienniczy 158, budowlany 2233, papierowy 102, chemiczny 12, drzewny 335, ceramiczny 44. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 1220, niewykwalifikowanych 15.738, rolnych 313, umysłowych 2111. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 16.986 bezrobotnych. Ze specjalnych zapomóg korzystało około 5 tysięcy osób.

* **Walka z gruźlicą.** Przy licznym udziale członków, przedstawicieli samorządów powiatowych i komunalnych, odbyło się onegdaj w sali posiedzeń Czerwonego Krzyża w Katowicach walne zebranie Towarzystwa walki z gruźlicą. Zebranie zagaił w zastępstwie p. wojewody wiceprezes towarzystwa, p. wicewojewoda Żurawski. Sprawozdanie z działalności oraz sprawozdanie rachunkowe za rok 1927 zdał ks. J. Niedziela. Ze sprawozdania wynikało, że towarzystwo utrzymuje na terenie województwa śląskiego 11 przychodni przeciwgruźliczych, w których pracuje 11 lekarzy i 14 wywiadowczyń. Pod opieką względnie obserwacją tych przychodni było w roku 1927 11.666 osób. W imieniu komisji rewizyjnej p. Sadkowski referował o przeprowadzonej rewizji stwierdzając, że książkowość była prowadzona wzorowo. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi jednomyślnie absolutorjum.

Przedłożony preliminarz budżetowy na rok 1928/29 został jednomyślnie przyjęty. Pomiędzy innemi przewiduje preliminarz utworzenie dwu dalszych przychodni przeciwgruźliczych, uruchomienie 9-ciu dalszych gabinetów naświetleń, oraz przeprowadzenie 1000 kuracyj przez dożywianie.

Potrzebne na przeprowadzenie tej akcji fundusze zostaną zebrane ze składek członkowskich i z zasiłków samorządnych i wojewódzkich. Członkami towarzystwa mogą zostać osoby fizyczne i prawne. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Towarzystwa w Katowicach przy ul. Andrzeja 9.

Z Katowickiego.

Katowice. (Wspaniały dar ks. kan. Szramka.) Były uczeń i zięć Matejki art.-malarz Unierzyski pracuje obecnie nad ukończeniem 6 wielkich obrazów do kościoła N. M. Panny w Katowicach. Jeden z kapłanów tutejszych tak opisuje swe wrażenia z pobytu w pracowni artysty. Całą szerokość pracowni zajmuje duże płótno na sztalugach — to obraz ufundowany przez ks. kan. Szramka do kościoła N. M. P. w Katowicach. Wyobraża on M. Boską z Dzieciątkiem, stojącą na wzniesieniu i odbierającą hołd nieba i ziemi. Aniołowie o cudnych postaciach adorują Dzieciątko, dalej różne stany od papieża, kardynała i uczonego począwszy, a na prostym ludzie kończąc, wszystkie te postacie, choć obraz nie skończony jeszcze, zdają się wraz ze sportretowanym fundatorem śpiewać: „Cześć Marji, cześć i chwała“. Obraz wypełniają liczne postacie o typach Matejki, dzięki subtelności rysunku oraz świeżości i soczystości barw. Pierwszy obraz, który wsławił imię Unierzyskiego, to „Zdjęcie z krzyża“, malowany w r. 1887, dziś znajduje się w Muzeum Narodowem w Krakowie. Należy on do najcelniejszych dzieł malarstwa religijnego w Polsce. Unierzyski studjował na Scuola libera przy akademji sztuk pięknych w Rzymie. (o)

— (Zapalenie wagonu.) Dnia 5-go bm. o godzinie 18-tej zapalił się na tutejszym dworcu osobowym wagon, naładowany wałami starego papieru. Przybyła straż pożarna, pożar ugasiła. Szkoda wynosi około 1800 złotych. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

— (Pożary.) Dnia 5 bm. o godz. 18.45 powstał pożar w lesie Gieschego w Załęskiej Hałdzie wskutek zapalenia się trawy. Przybyła straż pożarna z Ligoty pożar ugasiła. — Dnia 5 bm. o godz. 13.30 wybuchł pożar w lasku, położonym na wschód od lotniska wskutek podpalenia przez jednego robotnika z cegielni katowickiej. Dalsze dochodzenia w toku.

Zawodzie pod Katowicami. (Kradzież z włamaniem.) W nocy na 5 b. m. zakradło się kilku mężczyzn do mieszkania Piotra Czakańskiego. Włamywacze skradli różne przedmioty wartościowe, jak ubrania i bieliznę ogólnej wartości 1475 złotych. Straży nocnej nie udało się sprawców kradzieży pochwycić. (r)

Michałkowice w Katowickiem. (Potwierdzenie wyroku.) Onegdaj rozpatrywała druga izba karna sądu okręg. w Katowicach sprawę Julji Musiołowej z Michałkowic, która w r. 1926 ze sztandaru polsk. uszyła sobie sukienkę, tak, że orzeł naszyty został na tyle sukienki. Oburzeni takiem postępowaniem sąsiedzi donieśli o tem policji, która po przeprowadzeniu dochodzeń oddała dziewczynę do sądu. Sąd powiatowy w Katowicach skazał oskarżoną na 3 tygodnie więzienia. Od tego wyroku oskarżona wniosła odwołanie i na rozprawie tłumaczyła się, że sztandar nie mógł być już używany, gdyż zanadto był zniszczony. Sąd jednakże odwołanie oskarżonej odrzucił i potwierdził wyrok I instancji.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Wycieczka nad morze.) Liga Morska i Rzeczna, oddział okręgowy w Królewskiej Hucie podaje do wiadomości, iż chcąc umożliwić jak najszerszym warstwom społeczeństwa wzięcie udziału w urządzonej w czasie Zielonych Świąt, t. j. w dniach 27 i 28 maja b. r. wycieczce nad morze do Gdyni i Gdańska — przedłuża ostateczny termin do zgłaszania się na tę wycieczkę do dnia 15 maja b. r. Całkowite koszta wycieczki, t. j. jazda koleją tam i z powrotem, przejazd okrętem na Mol i z powrotem, nocleg i dwa obiady wraz z kosztami organizacyjnemi ustalone zostały na kwotę 48,50 złotych. Kwota ta winna być wpłacona w całości najpóźniej do dnia 15 maja b. r. Zgłoszenia należy skierować do sekretarjatu Ligi Morskiej i Rzecznej oddział okręgowy w Królewskiej Hucie, ulica Moniuszki 1. Telefon nr. 616, konto P. K. O. 303 994. Każdy członek wycieczki otrzyma legitymację uprawniającą do brania udziału w wycieczce. Legitymacje te wraz z programem wycieczki wysyłane będą począwszy od dnia 15 maja b. r. pocztą, lub za zgłoszeniem się wydawane w sekretarjacie Ligi. Wszelkie reklamacje w sprawach wycieczki a w szczególności na wypadek nie otrzymania legitymacji, zgłaszać należy się pisemnie, ustnie lub telefonicznie w sekretarjacie Ligi najpóźniej do dnia 22 maja b. r. Członków i członkinie wycieczki, którzy wpłacili już bądźto całkowicie (45 złotych), bądźteż zaliczkowo koszta wycieczki, uprasza się o dodatkowe nadesłanie dalszej kwoty 3,50 złotych, tak aby cała zapłacona suma na koszta wycieczki wyniosła kwotę 48,50 złotych.

Świętochłowice. (Z kasyna Polskiego.) W ubiegłą środę, dnia 2 maja b. r. wygłosił prezes Kasyna p. dr. Kostka odczyt pod tyt. „Geneza i znaczenie konstytucji 3-go maja“. Prelegent, nakreśliwszy dokładnie tło prawne, społeczne i obyczajowe w Polsce wieku XVII i XVIII, zobrazował wysiłki odrodzeńcze za panowania St. Augusta, poczem streściwszy postanowienia ustawy rządowej (taką jest właściwa nazwa konstytucji) wykazał w czem zrywała ona z błędami przeszłości i jakiem było jej znaczenie podówczas jako programu i w czem leży jej znaczenie na dziś. Następny odczyt wygłosi p. inż. Szymaszek na temat: „Problem słoneczny i system planetarny“, w środę, dnia 9 maja 1928 r.

Chebzie w Świętochłowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek z wynikiem śmierci). Dnia 4 bm. o godz. 15.05 został na tutejszym dworcu przetokowym przejechany przez wagon towarowy niejaki Franciszek Szmatloch, zamieszkały w Orzegowie. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Dochodzenia dalsze w toku.

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. (Z posiedzenia rady gminnej.) Dnia 29 kwietnia b. r. odbyło się pod przewodnictwem naczelnika gminy p. Pudlika posiedzenie rady gminnej. Podano do wiadomości zatwierdzenie uchwały dot. podatku budynkowego oraz dodatku do podatku państw. grunt. na rok 1928/29. Rada gminna wyraziła swoją zgodę na po-

prawki w budżecie, proponowane przez władzę nadzorczą i następnie uchwaliła powtórnie przyjąć budżet w myśl przedłożonego projektu. Z powodu tego, że sprawa powyższa już raz była przedmiotem obrad, przyjęto takową bez dyskusji. Dla rozszerzenia wzgl. wybudowania nowej ulicy uchwalono zakupić nieruchomość od p. Karola Szatona z Szarleja. Dla biednych dzieci, przystępujących po raz pierwszy do Komunji św. uchwalono zapomogę w wysokości 1000 złotych, dla gimnazjum w Szarleju zaś zapomogę w wysokości 100 złotych. Ponieważ kilku radnych na posiedzeniu zachowywało się nieodpowiednio, powołano ich za to do porządku. Następnie załatwiono jeszcze kilka spraw personalnych. (M. H.)

—(Walne zebranie straży pożarnej.) W ubiegłym tygodniu odbyło się walne zebranie straży pożarnej. Marszałkiem walnego zebrania wybrano jednogłośnie p. Szczepana Szaefera. Po obszernem sprawozdaniu prezesa, sekretarza, skarbnika i naczelnika straży udzielono staremu zarządowi absolutorjum. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: naczelnik gminy p. Pudlik jako prezes, p. Szczepan Szaefer jako wiceprezes, p. Szukała jako sekretarz, p. Szneider jako skarbnik. Uchwalono z powodu święta św. Florjana zamówić Mszą św. oraz urządzić wycieczkę do Żyglina. Po odśpiewaniu kilku piosenek strażackich zebranie zamknięto hasłem: „Cześć straży“. (M. H.)

Z Pszczyńskiego.

Warszowice w Pszczyńskiem. (Pożar.) Dnia 3 bm. o godz. 17.15 wybuchł w zabudowaniach Jana Krupka pożar, który zniszczył doszczętnie dach domu mieszkalnego, oraz na strychu znajdujące się zapasy paszy, uprzęż na konia i trzy ubrania męskie. Szkoda wynosi około 8000 złotych. Z powstania pożaru można wnioskować, że ogień powstał z niedbalstwa. Dalsze dochodzenia w toku.

Kosztowy w Pszczyńskiem. (Pożar.) Dnia 4 bm. o godzinie 3.30 wybuchł na strychu domu mieszkalnego Tomasza Żelazka pożar, który zniszczył cały dach słomiany, oraz na strychu znajdującą się paszę i maszynę rolniczą. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi około 2000 złotych. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Dochodzenia w toku.

Z Rybnickiego

Rybnik. (Wycieczka Stow. czeladzi.) Stowarzyszenie czeladzi katolickiej urządza w niedzielę, dnia 13 b. m. wycieczkę do Jastrzębia Zdrój. Zbiorka o godz. 1.30 na dworcu Zarząd uprasza o jak najliczniejszy udział.

— (Jubilaci-kolejarze.) W bież. miesiącu obchodzą jubileusz swej pracy w kolejnictwie następujący kolejarze: 40 lat przesłużył Bäpler Adolf, 30 lat: Gorywoda Franciszek, Kania Edward i Kral Emanuel, 25 lat: Niklas Juljusz i Niczke Leopold. (O.)

— (Samobójstwo.) Dnia 5 maja o godzinie 3.30 popełnił samobójstwo przez powieszenie się robotnik Józef Jung, zatrudniony u rzeźnika Jerzego Nowaka. Przyczyną samobójstwa — wydalenie z pracy wskutek niedbalstwa.

Radlin w Rybnickiem. (Rok ciężkiego więzienia za kradzież drobiu.) Niejaki August Brachmann, człowiek kilkakrotnie karany, skradł rolnikowi Jarkuliszowi kilka sztuk drobiu. Izba karna w Rybniku skazała złodzieja na rok ciężkiego więzienia.

— (Budowa nowego kościoła.) Nasza parafja ma zamiar przystąpić do budowy nowego kościoła.

Gaszowice w Rybnickiem. (Obchoód 3-go maja). Tutejsza parafja obchodziła Święto narodowe bardzo uroczyście. W dniu 2-go maja odbyło się na sali p. Kolorzowej przedstawienie teatralne odegrane przez dzieci szkolne. Odegrane zostały dwie sztuki narodowe. O godz. 8-mej odbył się capstrzyk, w którym brały udział wszystkie towarzystwa miejscowe i gmina Piece. Gmina Szczerbice nie wzięła udziału w pochodzie. Od godz. 9-tej do 12-tej biwakowano w lesie. W dniu 3-go maja o godz. 8-ej zbiórka towarzystw i pochód do kościoła na nabożeństwo. O godz. 9-tej nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem, które odprawił ks. Broda. Po nabożeństwie odbyło się sadzenie 3 lip pamiątkowych na placu przy kaplicy. Przy zasadzeniu lip sporządzono dokument pamiątkowy. Następnie odbyła się defilada i przemówienie kierownika szkoły. Po południu o godzinie 2 i pół majowe nabożeństwo. Od godz. 3-ciej do 5-tej i pół majówka w lesie urozmaicona korowodami dzieci szkolnych i popisami towarzystw. Całą uroczystość zakończono na sali p. Kolorzowej.

— (Elektryfikacja). Jak już dawniej donosiliśmy, staraniem ks. Brody i kilku obywateli miejscowych utworzyła się tu spółdzielnia elektryfikacyjna, która została sądownie zapisana. Kopalnia Szarloty wobec tego przyspieszyła rozbudowę sieci elektrycznej, tak, że w wieczór 2-go maja już część wioski miała oświetlenie elektryczne.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 7 maja 1928 r.

Płacono za 100 złotych 46.82 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213.55 złotych; za dolara amerykańskiego 8.91 złotych; za 100 franków szwajcarskich 172.10 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 5 maja 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.40 złotych; za 100 franków francuskich 35.01 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125.09 złotych; za 100 koron czeskich 26.35 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.37 złotych; za 100 guldenów holenderskich 358.73 złotych; za 100 belgów 124.21 złotych.

Katowickie ceny ziemiopłodów z dnia 7 maja 1928 roku. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 52—54. Żyto 52 do 54. Owies 47—49. Jęczmień 51—53. Makuch lniany 56—57. Osucie pszeniczne 36—37. Osucie rżane 38—39. Tendencja słaba.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 5 maja 1928 r.

Żyto 52.00—53.50. Pszenica 52—53. Jęczmień 42—45. Jęczmień browarowy 49—51. Owies 42.50 do 44.50. Mąka rżana 65 procent 75.50. Mąka rżana 70 procent 73.50. Mąka pszeniczna 65 procent 72 do 76. Osucie pszeniczne 33.50—34.50. Osucie rżane 36.50—37.50. Groch polny 46—51. Groch Wiktorja 60—82. Groch Folgiera 55—65. Ziemniaki jadalne 8.00—8.50. Rzepak (raps) 63—70. Wyka letnia 36—39. Peluszka 38—41. Seradela 31—32. Koniczyna czerwona 220—310. Koniczyna biała 180—280. Koniczyna szwedzka 290—350. Koniczyna żółta 150—180. Koniczyna w łuskach 70 do 90. Tymotka 60—68. Łubin niebieski 23—24. Łubin żółty 24.50—25.50. Usposobienie spokojne.

— (Rozbudowa szkoły.) Prace koło rozbudowy szkoły się już rozpoczęły.

— (Nowy naczelnik gminy). Obywatel Edward Turek został wybrany naczelnikiem gminy i przez starostwo zatwierdzony. Nowy naczelnik gminy objął urzędowanie.

Marklowice Dolne w Rybnickiem. (Odpust.) W niedzielę, dnia 13 b. m. przypada w naszej parafji doroczny odpust.

Jankowice Rybnickie. (Odpusty.) W naszej parafji odbędą się trzy odpusty tego roku, i to: 17-go maja)Wniebowstąpienie P. Jezusa), 28-go maja i 10-go czerwca.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Zjazd powiatowy Z. O. K. Z.) Związek Obrony Kresów Zachodnich na powiat Tarnowskie Góry urządza w dniu 1-go lipca b. r. w lasach pod Lasowicami zjazd powiatowy, połączony z nieprzebranym dotychczas w rozmiarach wielkim festynem ludowym. Na festyn zjadą się gremjalnie wszystkie koła lokalne całego powiatu, jak również obywatelstwo całej okolicy. Wobec tego komitet przygotowawczy czyni zabiegi do godnego przyjęcia i zaspokojenia wymagań około 20 tysięcy uczestników. Oprócz koncertu, do którego przygrywać będą 2 orkiestry wojskowe i jedna orkiestra kolejowa, produkować się będą również silne i pod względem artystycznym na wysokim poziomie stojące chóry męskie i mieszane. Pomijając cześć koncertową, komitet przygotowuje na wielkiej sali wszelkiego rodzaju zabawy i rozrywki dla starszych i dzieci, a mianowicie: wielką loterję fantową, loterję amerykańską, pocztę, telegrafję i telefony, biegi na odległość dla starszych i dzieci, rozmaite gry dla dzieci i wreszcie zabawę taneczną pod gołem niebiem, która zakończy się nocą włoską. Czysty dochód tego festynu przeznaczony jest na kolonje letnie dla biednych dzieci górnośląskich. Uprasza się, ażeby w dniu tym miejscowe towarzystwa i związki w mieście i w powiecie nie urządzały żadnych zabaw, lecz poparły gremjalnie powyższą uroczystość, z której dochód przeznaczony jest na tak doniosły i wspaniały cel. Zarząd.

Z Lublinieckiego.

Lubecko w Lublinieckiem. (Wypadek nieszczęśliwy.) Dnia 3 maja o godzinie 18.30 najechał rowerem niejaki Wiktor Gorgosz na dozorcę drogowego Tomasza Sówkę z Lubecka, który z powodu odniesionych okaleczeń wewnętrznych zmarł tego samego dnia o godzinie 22. Dochodzenia w toku.

Z całej Polski.

Oświęcim. (Wielki pożar.) Wczoraj wybuchł groźny pożar w Dworach pod Oświęcimiem, który z powodu strasznej wichury wywołał prawdziwą katastrofę. Spaliło się 10 domów, z zabudowaniami gospodarczemi. Powodem pożaru nieostrożność. Szkoda znaczna. Na miejsce pożaru przybyły wszystkie straże okoliczne.

Sosnowiec. (Zywi czy umarli?) W marcu ub. r. na kopalni „Baśka“ pod Gołonogiem zatruło się gazami 4 robotników. Po stwierdzeniu śmierci robotników pochowano na tamtejszym cmentarzu. Przed kilku tygodniami ludność została zaniepokojona pogłoskami, iż z grobów robotników wydobywają się jęki. Przed urzędem policyjnym zbierały się liczne tłumy, domagając się rozkopania grobów. Chcąc przywrócić spokój, władze poleciły dokonać wydobycia zwłok, po których dopiero mieszkańcy Gołonoga uwierzyli w śmierć robotników.

Łódź. (Umierali z głodu, leżąc na pieniądzach.) W mieszkaniu zajmowanem przez dwoje staruszków Banachów, znaleziono zmarłego wskutek wycieńczenia głodowego Banacha i jego 70-letnią żonę w agonji. Stwierdzono, że w sienniku, na którym leżeli oboje, znajdował się spory woreczek napełniony złotemi monetami rosyjskiemi. Poza tem Banachowa posiadała jeszcze otrzymane przed kilku dniami z wydziału opieki społecznej 30 złotych w gotówce. Banachową przekazano do domu starców.

Luck. (Pożar miasteczka.) Nadeszły tu szczegóły wielkiego pożaru w miasteczku Ratnie. Ludność tamtejsza poniosła straty, sięgające około 1 miljona złotych. Ogółem spaliło się w niedzielę w nocy w wymienionym mieście 164 budynków, w tej liczbie 80 domów mieszkalnych. Ofiarą pożaru padła też miejscowa poczta i posterunek policji państwowej, oraz niemal wszystkie sklepy. Całe centrum miasta przedstawia się jako rumowisko gruzów. Pożar powstał najprawdopodobniej wskutek zapalenia się sadzy w jednym z domów, przyczem pękł komin. Ogień z powodu silnego wiatru szybko przeniósł się na miasto.

Z sali sądowej.

Banda Pakuły ponownie przed sądem.

Na mocy uchwały najwyższego sądu w Warszawie z dnia 26 stycznia 1928 r.ł uchylono wyrok sądu okręgowego z dnia 14 czerwca 1927 r. do niektórych przestępstw bandyty Pakuły i jego towarzyszy i przekazano sprawę do ponownego rozpatrywania izbie karnej w Katowicach. Oskarżał prokurator Dąb, oskarżonych bronili aplikant sądowy dr. Mazurkiewicz i adwokat dr. Kwiatek-Laskowski. Akt oskarżenia zarzuca Pakuli Wiktorowi, Krochowi Sylwestrowi, Kuźmie Pawłowi, Hornikowi Ryszardowi, Paponiowi Edwardowi, Cybie Franciszkowi, Potyce Franciszkowi, Soboczykowi Franciszkowi, Stolorzowi Pawłowi kilka napadów ulicznych dokonanych i usiłowanych, kradzież różnych narzędzi kopalnianych, zbrodnię zabójstwa dokonanego na kop. Carmer na śp. Wojciechowskim dnia 30 stycznia 1927 r. jak i popełnienie dnia 15 lutego 1927 roku napadu na tramwaj kursujący pomiędzy Katowicami i Mysłowicami, w czasie którego zrabowano pasażerom kwotę 1650 złotych jak i różne wartościowe przedmioty. Oskarżeni do winy się przyznali z wyjątkiem głównego sprawcy Pakuły, który odmówił wszelkich zeznań. W toku rozprawy wykazało się, że Pakuła, Kroch, Kużma i Hornik umówili się do założenia szajki, której celem miało być dokonywanie napadów i kradzieży celem zbogacenia się. Po dłuższych naradach ogłoszono wyrok skazujący Pakułę na 13 lat ciężkiego więzienia oraz na utratę praw obywatelskich na przeciąg 10 lat; Krocha na 15 lat cieżkiego więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 10 lat; Kużmę na 5 lat ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat; Hornika na 3 lata ciężkiego więzienia; Paponia na 1 rok i 3 mies. więzienia; Cybę na 6 mies. więzienia; Potykę jak i Stolarza uwolniono z powodów braku dowodów; Sobczyka skazano na rok i 6 mies. więzienia. (r)

CZASOPISMA.

„Młoda Matka“. Wyszedł z druku nr. 9 pożytecznego pisma „Młoda Matka“. Uwagę czytelniczek zwraca przedewszystkiem artykuł dr. Michałowicza: „Kilka słów o wyjeździe na wywczasy letnie“. „O krztuścu (kokluszu), dr. H. Trenknera „Czy można teraz odstawić niemowlęcia od piersi“, dr. R. Barańskiego, „W sprawie zwalczania szkarlatyny i dyfterytu“ — Uświadamianie seksualne, dr. Adolfa Kleska, „Z dziennika nauczycielki“ (myśl i obserwacje) Salomei Kisielewskiej. Jako dodatek załączona jest tablica wzorów, oraz forma bibułkowa pajacyka.

Wesoły kącik.

Zastępca.

W małem miasteczku, w kasynie, siedzi przy stoliku czterech panów, między nimi miejscowy lekarz, grają w karty.

Wtem wpada nowy obywatel, a znalazłszy doktora, woła doń:

— Konsyljarzu! Moja żona ciężko zachorowała! Niech Pan w tej chwili leci ją ratować, a ja tymczasem zagram za pana!

Proces o zamach bytomski.

W drugim dniu rozpraw o napad rozbarski, w poniedziałek, sąd ukończył przesłuchanie świadków, wysłuchał mów prokuratora, oskarżyciela prywatnego i obrońcy oraz ostatnie słowo samych oskarżonych i zawyrokował jak to podajemy wśród wiadomości politycznych na stronie 1-szej.

Przebieg szczegółowy drugiego dnia rozpraw był następujący:

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 9 rano przy niezmiernie licznym udziale publiczności i prasy.

Z świadków sąd przesłuchał m. i.: asystenta uniwersytetu krakowskiego, p. dr. Ormickiego, który w czasie wieczornicy wygłosił odczyt o Ziemi Świętej a w czasie napadu otrzymał rany na głowie i został potem dotkliwie pobity. Dr. Ormicki zeznawał po polsku za pośrednictwem tłumacza sądowego. Rozpoznał on trzech z pośród oskarżonych jako tych, którzy zadawali razy zebranym.

Po przesłuchaniu świadków naczelny prokurator p. Lachmann zwrócił się do przewodniczącego sądu z wnioskiem, by ostrzegł oskarżonych przed zaczepianiem świadków i oskarżycieli prywatnych, co — jak wiadomo — miało miejsce w sobotę. Przewodniczący sądu, zaznajomiwszy się z treścią pisma polskiego konsulatu generalnego z Bytomia, skierowanego w tej sprawie do prokuratora, napiętnował w ostrych słowach sobotnie zachowanie się oskarżonych i przestrzegł ich, by je zaniechali, jeżeli nie chcą jeszcze powiększyć już i tak niekorzystnego dla siebie stanu sprawy.

Następnie sąd przeszedł do wysłuchania mów prokuratora, oskarżyciela prywatnego i obrońcy oraz ostatnich słów oskarżonych.

Naczelny prokurator p. Lachmann wywodził m. i. co następuje: Wielkie znaczenie procesu polega na tem, że osądza on zbrodnię, popełnioną przez niemieckich obywateli niemieckiego usposobienia na niemieckich obywatelach usposobienia polskiego i narodowości polskiej. **Obywatele niemieccy polskiej narodowości mają prawo być chronieni i traktowani na równi z wszystkimi innymi obywatelami państwa.** W roku 1924 sąd bytomski rozpatrywał także podobną sprawę przeciw Markwitzowi i towarzyszom, należącym również do związku Selbstschutzkämpfer tego samego Pisarskiego, który stoi na czele tej Traditionskompagnie a którzy członkowie dopuścili się obecnej zbrodni rozbarskiej. Na szczęście zbrodnie takie należą do rzadkości. Tembardziej należy napad rozbarski osądzić z całą surowością prawa. **Szkodzi on bowiem interesom państwa niemieckiego przez to, że był wstanie pogorszyć stosunki, panujące między państwem niemieckiem a państwami innemi.** Oskarżeni czynem swoim mogli narobić o wiele więcej szkody, gdyby nie natychmiastowe wkroczenie policji. Oskarżeni obecnie wypierają się czynu swego. Jednak własnemi zeznaniami, złożonemi przed policją, oraz zeznaniami świadków udowodniono im popełnienie zbrodni naruszenia miru powszechnego (Landfriedensbruch) i rozbicia zebrania dozwolonego. Jako okoliczność **łagodzącą** należy poczytać im to, że nie są jeszcze karani, że wielu z nich jest w wieku młodym i że czynu dopuścili się nie z chęci zysku ale z fałszywie zrozumianego patrjotyzmu. Jako okoliczność **obciążającą** jednak trzeba policzyć im to, że dokonali napadu na zebranie, złożone przeważnie z niewiast i dzieci i dokonali go w sposób brutalny. Z tych wszystkich względów **prokurator wnosi o karę więzienia przez 9 miesięcy dla Hampla i Müllera, o karę więzienia przez 6 miesięcy dla Merty, Stephana, Pawlasa i Składnego a dla reszty o karę więzienia przez 4 miesiące.** Prokurtor pozostawia sądowi, czy przyzna oskarżonym łaskę zawieszenia kary.

W imieniu oskarżycieli prywatnych przemówił adwokat dr. Skowronek. Przyłączając się do wywodów prokuratora, p. dr. Skowronek zaznaczył, że jak Niemcy dla siebie wszędzie, czy w Polsce, czy w Południowym Tyrolu, czy gdzieindziej w Europie lub Ameryce żądają zupełnie słusznie poszanowania dla swego języka ojczystego, **tak samo prawo to przyznać należy Polakom na Śląsku Opolskim.** Niemcy i każdy inny naród uważają swoją kulturę rodzimą za kulturę najlepszą. **Prawo takie same mają również Polacy.** Prawa tego im nikt odmówić nie może, jak również **przyrodzonego prawa do domagania się dla swych dzieci przygotowania do Sakramentów świętych w języku przyrodzonym.**

Obrońca oskarżonych w swej mowie zaprzeczył, jakoby oskarżeni dopuścili się zbrodni, zarzuconej im przez prokuratora. W najgorszym razie oskarżeni brali udział w zwykłej bijatyce karczemnej i dopuścili się zwykłych ciężkich urazów cielesnych. Nie zamierzali oni wogóle gwałcić praw narodowościowych ludności polskiej. Bronić zamierzali jedynie praw niemieckości zagrożonej w ich mniemaniu przez ludność polską. Potępienia godne sposoby tej obrony zaś narzucone im zostały z czasów powstań przez samych Polaków. Dlatego należy ich osądzić jaknajłagodniej.

Mowa obrońcy spowodowała przedstawiciela oskarżycieli prywatnych, p. dr. Skowronka, do odpowiedzi, w której zanaczył, że w czasie plebiscytowym i poplebiscytowym również ze strony niemieckiej popełniano niesłychane okrucieństwa, dowodem czego jest, choćby ostatnio ukończony proces szczeciński i t. zw. sądów kapturowych Femernorde.

Po ostatniem słowie oskarżonych, którzy albo wypierali się winy, prosząc pozatem o okoliczności łagodzące, albo rezygnowali z przemówień ,sąd posiedzenie odroczył do popołudnia celem ustalenia wyroku.

Po południu sąd o godz. 3 ogłosił wyrok, podany przez nas na innem miejscu. W uzupełnieniu wyroku sąd zaznaczył, że zasadzonych uznał winnych zbrodni naruszenia miru powszechnego (Landfriedensbruch) i rozbicia zebrania dozwolonego. Sąd dalej zaznaczył, że przy wyrokowaniu nie zważał na żadne względy polityczne a zawyrokował jedynie tak, jak uznał to za wskazane ze względu na sprawiedliwość.

Z całego świata.

Największy wróg żmiji.

Zazwyczaj jeż uchodzi za najzaciętszego wroga wężów wszelkiego rodzaju, tak że nawet się twierdzi, iż jeżowi trucizna wężów nie szkodzi wcale. Prawdą też jest, że wiele żmiji pada łupem jeżów, a po nim łupem wielkich ptaków, atoli groźniejszymi od nich wrogami wężów są mrówki. Żmija, nasyciwszy się, zapada w nieomal zupełną bezwładność i leży bez ruchu, aż strawi co pochłonęła. Wtedy to mrówki gromadnie napadają na nią, przegryzają się do jej wnętrza i kąsają tak długo, aż ją zabijają, poczem ją w krótkim czasie pożerają. Stąd to pochodzi, że w okolicach, które obfitują w mrówki, żmije są wprost rzadkością.

Hekatomba łabędzie.

Na zamarzniętej Niagarze tysiąc dwieście dzikich łabędzi szukało schronienia. Nagle oderwała się odsiadła przez nie część pokrywy lodowej i została — zniesiona w przepaść przez szalony pęd wody. Przeszło 200 łabędzi porozrywało się na skałach, inne porwał nurt i zatopił.

Łabędzie przybyły z południowych stanów, gdzie wcześniej niż zwykle rozpoczęły się upały. Łabędzie, sądząc, że nastał już czas lata, przeniosły się na północ, tu zaś zastały bardzo surową zimę; ziemia była pokryta głęboką warstwą śniegu. Schroniły się więc na wielką lodową przestrzeń, by noc tam przebyć i podczas snu spotkała je katastrofa.

Najbardziej żarłoczne ze stworzeń.

W londyńskim ogrodzie zoologicznym dokonano bardzo ciekawych doświadczeń filmowych z ropuchą której dostarczono codziennego pożywienia (robaków). Szybkość ruchów tego zwierzęcia przy jedzeniu była tak zdumiewającą, że aparat filmowy, nastawiony na 1/5 sekundy nie był w stanie nic zarejestrować. Dopiero kinematografując ropuchę w stosunku do 1.500 fotografij na sekundę, można było uchwycić mechanizm, pozwalający jej karmić się z tak zadziwiającą szybkością.

Teatr Polski w Katowicach

Adam Didur i Gustaw Chorjan w operze Katowickiej

We wtorek, dnia 8 maja pospieszy tłumnie do Teatru Polskiego publiczność, aby usłyszeć światowej sławy basistę Adama Didura kreującego w „Fauście" partję Mefista w sposób mistrzowski, oraz znakomitego tenora polskiego Gustawa Chorjana, który odtworzy w „Fauście" partję tytułową. Niewielka ilość pozostałych biletów do nabycia w kasie Teatru. W środę, dnia 9 maja wystąpi Adam Didur w „Żydówce", w której to operze olśni słuchaczy niezrównaną kreacją kardynała. Wtorkowem przedstawieniem „Fausta" dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna. W środę, dnia 9-go maja „Żydówką" dyryguje kapelmistrz L. Hładyłowicz.

Popularne przedstawienie „Don Juana".

Chcąc uprzystępnić jak najszerszym warstwom publiczności poznanie przepięknego dramatu fantastycznego J. Zorrili w przekładzie St. Miłaszewskiego „Don Juan Tenorio" wystawia dyrekcja Teatru Polskiego w Katowicach „Don Juana" w czwartek, dnia 10 b. m. o godz. 7.30 wieczorem po cenach najniższych.

Premjera „Konrada Kędzierzawego"

W sobotę, dnia 12 b. m. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się premjera legendy śląskiej w 7 obrazach Jana Nikodema Jaronia w układzie inscenizacyjnym dyr. Leona Schillera p. t. „Konrad Kędzierzawy". Ze względu na wielkie zainteresowanie premjerą „Konrada Kędzierzawego", bilety należy wcześniej wykupywać w kasie Teatru Polskiego. Tel. 24.48.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

W sobotę, dnia 12 b. m. o godz. 3.30 po południu odbędzie się przedstawienie w Teatrze Polskim w Katowicach dla młodzieży szkolnej. Odegraną będzie opera J. Verdi'ego „Trubadur". Bilety wcześniej do nabycia w sekcji Teatrów Ludowych prof. Ligonia i w kasie Teatru Polskiego.

Repertuar.

Wtorek, dnia 8 bm. **„Faust"** (gościnny występ A. Didura i G. Choriana).

Środa, dnia 9 bm. „Żydówka" (gościnny występ A. Didura.

Czwartek, dnia 10 b. m. „Don Juan" po cenach popularnych o godz. 7.30.

Sobota, dnia 12 b. m. „Trubadur" (dla szkół).

Sobota, dnia 12 b. m. „Konrad Kędzierzawy", premjera.

Niedziela, dnia 13 b. m. „Konrad Kędzierzawy".

Niedziela, dnia 13 b. m. „Tannhäuser".

Ostatnie telegramy.

Narady polsko-litewskie.

Kowno. (PAT.) Delegacja polska pod przewodnictwem naczelnika wydziału wschodniego Ministerstwa Spraw Zagr. p. Hołówki przybyła dnia 5. maja wieczorem do Kowna. Na dworcu powitał delegację w imieniu rządu litewskiego dyr. departamentu p. Ławostuna. W poniedziałek został przyjęty, przewodniczący delegacji polskiej p. Hołówko na posłuchaniu przez prezesa rady ministrów Waldemarasa. Po południu odbyły się przedwstępne narady z przewodniczącym komisji litewskiej Balutisem. Na naradzie omówiono program prac komisji i ustalono, że pierwsze plenarne posiedzenie odbędzie się we wtorek. Zaznaczyć należy, że rozpoczynające się prace pierwszej komisji konferencji polsko-litewskiej toczą się w duchu spokojnym i ściśle rzeczowym wśród niezwykle uprzejmej atmosfery.

Posiłki dla wojsk japońskich w Chinach.

Tokio. (WTB.) Rząd japoński postanowił wysłać do Chin 19 małych torpedowców. Były minister wojny generał Ugaki został mianowany głównodowodzącym wojskami, wysłanemi do Szantungu, które obecnie liczą 13.000 żołnierzy.

Pekin. (WTB.) Rząd południowych Chin zamierza przedłożyć zajścia w Tsinanfu Lidze Narodów. Kolej szantungska została w wielu miejscach przerwana przez wojska południowo chińskie.

Głównodowodzący armją południową, gen. Cziangkaiczek nadesłał do Nankingu oświadczenie, w którem twierdzi, że wojska japońskie bez żadnego powodu sprowokowały Chińczyków, strzelały do żołnierzy i cywilnej ludności chińskiej i spowodowały śmierć przeszło tysiąca osób. Barbarzyństwo Japończyków przechodzi wszelkie wyobrażenie. Cziangkaiczek zapowiada, że nie ukorzy się przed barbarzyństwem i piętnuje Japończyków przed całym światem.

31 list do parlamentu.

Berlin. (PAT.) Na posiedzeniu generalnej komisji wyborczej Rzeszy ustalono ostatecznie liczbę list państwowych, których ilość wynosi 31. Ogółem wniesiono do komisji 33 list, z których dwie unieważniono.

Równouprawnienie kobiet.

Londyn. (WTB.) Parlament uchwalił ostatecznie w trzeciem czytaniu ustawę, nadającą kobietom od 21 roku życia to samo prawo wyborcze, jakie mają mężczyźni.

Starcie na granicy albańsko-serbskiej.

Białogród. (WTB.) W miejscowości Gilane w południowej Serbji przyszło w niedzielę do krwawego starcia pomiędzy bandą albańską a żandarmerją serbską. Trzech Albańczyków poległo, reszta uciekła.

Komuniści w Egipcie.

Kairo. (WTB.) Policja aresztowała ubiegłej nocy 18 komunistów. Większość ich pochodzi z Grecji i Włoch.

Tragiczny koniec pielgrzymki.

Jerozolima. (WTB.) Jak donoszą z Bajrutu, samochód, wiozący 20 pielgrzymów przez pustynię z Bagdadu do Bajrutu, zmylił drogę. Samolot angielski, wysłany na poszukiwanie, odnalazł go, jednakowoż wszyscy pasażerowie byli już bez życia.

Napad na dwór.

Warszawa. W okolicy Święcian napadła banda złożona z 26 uzbrojonych ludzi, na dwór Łuki. Po doszczętnem zrabowaniu wszystkiego, co się dało zabrać, bandyci zbiegli w sąsiednie lasy. Pościg dotychczas nie dał żadnych wyników.

Wybuch wulkanu.

Amsterdam. (WTB.) Z Batawji donoszą, że wulkan Krakatau wyrzuca od kilku dni silne masy lawy. Towarzyszą temu silne trzęsienia ziemi, których 11 zarejestrowano. Bliższych szczegółów brak.

Krótko-zwięzłowato.

Między państwami, które wchodzą w skład dzisiejszych Niemiec, a które pozamieniały się w rzeczypospolite, najmniejsze jest wciąż jeszcze monarchją: jest to księstwo Lichtenstein.

Sprawy towarzystw.

Z katowickiego koła miejscowego Z. O. K. Z. W środę, dnia 9 maja br. o godz. 20 odbędzie się w sali „Strzechy Górniczej" przy ulicy Andrzeja 21, zwyczajne miesięczne zebranie członków koła. Na porządku obrad: Referat o „samorządzie", wygłosi p. St. Kuhnert, syndyk Zw. gmin wojew. śl. oraz sprawy aktualne koła.

SPORT

Komunikat Nr. 6 i 7

z posiedzeń Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 29-go marca i 12-go kwietnia 1928 r.

1. Na wniosek O. K. S. ukarano K. S. Dąb, K. S. Sparta W Piekary, K. S. Bytków, K. S. Zgoda w Zgodzie i K. S. 07 Siemianowice naganą za niezgłoszenie zawodów w O. K. S. z zastrzeżeniem, że w przyszłości bezwzględnie W. G. i D. karać będzie Tow. za niezgłoszenie tak w W. G. D. jak i w O. K. S.

2. K. S. Roździeń-Szopienice, K. S. Pogoń Katowice, K. S. 07 Siemianowice, ostatnie Tow. 2 razy mają wpłacić w przeciągu 10 dni djety sędziowskie

3. Uwzględniono prośbę K. S. Jedność Łaziska Górne o przydzielenie do podokręgu rybnickiego.

4. Na podanie K. S. Diana zawieszono graczy: Jan Grohlich, Fryderyk Dylong, Teodor Mazur. Eugen Anders i Kurt Heinrich, za bezprawne grywanie w barwach K. S. Pogoń Katowice, klub zaś K. S. Pogoń Katowice za wstawianie graczy niezgłoszonych karą 60 złotych.

5. Wstrzymano zgłoszenia gracza Jana Siedlaczka dla K. S. Roździeń-Szopienice, gdyż nie otrzymał zwolnienia od K. S. Kościuszko Szopienice.

(—) **A. Cyganek**, sekr. (—) **W. Korduła**, przewod.

Komunikat Nr. 8

z posiedzenia Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 19-go kwietnia 1928 r.

1. Odwołuje się zawieszenie graczy: Jan Grohlich, Fryderyk Dylong, Teodor Mazur, Eugen Anders, Kurt Heinrich, nałożoną karę w wysokości 60 złotych na K. S. Pogoń Katowice pozostawia się nadal.

2. Ukarano gracza Leona Szeligi K. S. Czarni Chropaczów za pogróżkę względem sędziego dyskwalifikacją od 1 maja do 28 maja 1928 r.

3. Ukarano graczy Józefa Wojciaka K. S. Naprzód Załęże i Jana Nikodema K. S. Rozwój Katowice za wzajemne pobicie się na boisku podczas zawodów dyskwalifikacją od 1 maja do 15 czerwca 1928 r.

4. Ukarano gracza Emanuela Skrzypczyka K. S. Zgoda Bielszowice aż do wyjaśnienia sprawy za widoczne umyślne kopnięcie na 2 miesiące, tak samo za słowną obrazę przeciwnika na 2 tygodnie, razem od 25 kwietnia do 9 lipca 1928 r.

5. Ukarano gracza Leona Spinczyka K. S. Kościuszko Szopienice od 25 kwietnia do 22 maja 1928 r.

6. Ukarano naczelnika sportu K. S. Kościusko Szopienice ostrą naganą za atakowanie sędziego.

7. Uznano boiska K. S. Słowian Katowice II i K. S. Kościuszko Szopienice jako kwalifikujące się do zawodów o mistrzostwo.

8. Skreślono K. S. Unja Strzybnice z dalszych rozgrywek o mistrzostwo z powodu niestawienia się dwukrotnie do zawodów.

9. Odwołuje się zawieszenie graczy: Ryszard Habryka i Józef Rzychoń Kolejowy K. S. Katowice.

Na podstawie zarządzenia W. G. i D. P. Z. P. N. z dnia 21 marca 1928 r. nie potwierdzono następujących kart zgłoszeń dawniej zgłoszonych dla poniżej wymienionych klubów:

1. Maks Bożek złoszony dla K. S. 09 Mysłowice 25. 5. 1927 r.
2. Bernard Kautwurt zgłoszony dla K. S. 09 Mysłowice.
3. Gerhard Kroll zgłoszony dla K. S. 09 Mysłowice.
4. Lothar Marzol zgłoszony dla K. S. 09 Mysłowice 15. 9. 1926 r.
5. Andrzej Cyganek na karcie zgłosz. figuruje jako Cyranek.
6. Brunon Żolner zgłoszony dla K. S. Śląsk Tarn. Góry.
7. Jan Szyczyk zgłoszony dla K. S. 09 Mysłowice 19. 9. 1926 r.
8. Augustym Golla zgłoszony dla K. S. Orzeł Dąb 18. 3. 1922 r.
9. Władysław Sobczyk zgłoszony dla K. S. Horan Bogucice 10. 10 1925 r.
10. Józef Hupka zgłoszony dla K. S. 09 Mysłowice dnia 2. 10. 1926 r.
11. Karol Cholewa zgłoszony dla T. S. 20 Bogucice.
12. Józef Rebusione zgłoszony dla K. S. Ruch W. Hajduki dnia 21 4. 1927 r.
13. Edward Pohl zgłoszony dla Zjedn. K. S. Rozwój dnia 31. 1. 1927 r.
14. Reinhard Piernikarczyk wykreślony z T. S. 20 Bogucice dnia 25. 5. 1927 r.
15. Wilhelm Tkocz zgłoszony dla K. S. Naprzód 23 Rydułtowy dnia 26. 6. 1927 r.
16. Franciszek Preusner zgłoszony dla K. S. Sokół dnia 10. 9 1926 r.
17. Wiktor Kubica zgłoszony dla K. S. Sokół dnia 10. 9. 1926 r.
18. Melchior Lappik w wykazie „Sappok".
19. Augustyn Planecki bez daty urodzenia.
20. Heinrich Han zgłoszony dla K. S. Roździeń-Szop. dnia 13. 9. 1925.

(—) **A. Cyganek**, sekr. (—) **W. Korduła**, przewod.

Komunikat Nr. 4

z posiedzenia zarządu z dnia 30 kwietnia 1928 r.

Przewodniczący: p. Flieger.

Obecni: pp. Majer, Czuwa, Antoszewski, Chmiel, naczelnik Binioszek, Kardula i Laband.

1) Zarząd P. Z. P. N. pismem z dnia 4 maja br. L. 694/28 donosi, iż Federation Internationale de Football Asseciation (F. I. F. A.) komunikatem swoim L. 31 z dnia 20 kwietnia 1928 r. zawiesiła w prawach swych członków Związki Angielskie od dnia 22 maja 1928 r.

Wobec tego Zarząd P. Z. P. N. zabrania rozgrywania jakichkolwiek zawodów z drużynami angielskiemi tak amatorskiemi jak i zawodowemi.

2) W związku z odwołaniem się do zarządu Śl. Z. O. P. N. Zjednoczonych Przyjacieli Sportu w sprawie ukarania przez W. G. i D. 50.00 zł grzywną za lekceważenie i niewykonanie zarządzeń, zarząd w dniu 30 kwietnia br. odrzucił odwołanie bez rozpatrywania na zasadzie § 14 statutu Śl. O. Z. P. N., ponieważ klub nie uiścił kaucji od odwołania w wysokości 10 złotych.

3) Wykreślono z listy członków Śl. O. Z. P. N. K. S. Unja Strzybnica z powodu rozwiązania takowego. Na wniosek podokręgu Rybnik skreślono K. S. Kościuszko kop. Römer z listy członków Śl. O. Z. P. N.

4) Ustalono termin zawodów miedzymiastowych Katowice-Rybnik na dzień 7 czerwca br. w Rybniku.

Za zarząd:
Antoszewski, sekr. St. Flieger, prezes.

Ognisko Młodzieży Łagiewniki — Ognisko Młodzieży Król. Huta 6:2 (2:1).

II. drużyna 1:0 dla Łagiewnik (0:0).

WYNIKI ROZGRYWEK
o mistrzostwo klasy „A".

Katowice. Pogoń — K. S. Roździeń Szopienice 6:0 (2:0).

Pogoń rez. — K. S. Roździeń rez. 2:4.

Mysłowice. K. S. 06 Mysłowice — Policyjny K. S. Katowice 4:5 (2:3).

Dąb. K. S. Dąb — K. S. 06 Katowice 2:2 (1:1).

Rezerwowe drużyny tych klubów grały 3:4.
drużyny juniorów I 3:2.
drużyny juniorów II 2:1,
drużyny juniorów III 2:3.

Lipiny. KS. Naprzód z Lipin — KS. Pogoń Nowy Bytom 5:3 (1:3).

Po pauzie Naprzód przyszedł do głosu i uzyskuje aż cztery punkty. Sędzia trochę jednak był po stronie miejscowych.

Ruda. KS. Slavia Ruda — Zjedn. Przyjaciele Sportu Król. Huta 1:1 (0:1).

Siemianowice. KS. Iskra — I. K. S. Tarn. Góry 5:1 (2:1).

Bogucice. KS. Słowian — Kolejowy KS. Katowice 4:1 (0:1).

Król. Huta. Amatorski KS. — Orzeł Wełnowiec 5:2 (4:1).

•

WYNIKI ROZGRYWEK
o mistrzostwo klasy „B".

Wielkie Piekary. Sparta — Ruch Radzionków 1:0 (1:0).

Sparta rez. — Ruch rez. 1:1.

Rydułtowy. Kościuszko — Sarmata Rybnik 0:5 (0:3).

Chwałowice. KS. I. Chwałowice — Błyskawica Kop. Emy 0:5 (0:2).

Paruszowiec. Silezia — Concordia Knurów 2:0.

Brzeziny Ślaskie. KS. Brzeziny Śląskie — Orkan Wielka Dąbrówka 3:1 (1:1).

KS. Brzeziny Śląskie rez. — Orkan Wielka Dąbrówka rez. 4:0.
I. Młdz. Brzeziny Śląskie — I. Młdz. Orkan Wielka Dąbrówka 6:0.

Nikiszowiec. KS. 20 Nikisz — Rozwój Katowice 1:2 (0:1).

KS. 20 Nikisz rez. — Rozwój Katowice rez. 0:3
KS. 20 I. Młodz. Nikisz-Rozwój I. Młodz. 3:3.

Miasteczko. Wojskowy K. S. Tarnowskie Góry — Odra Miasteczko 4:1 (2:0).

Michałkowice. K. S.Powstaniec K. Huta — K. S. Michałkowice 0:0.

K. S. Powstanic rez. — K. S. Michałkowice rez. 2:3.
Tow. Młodz. K. S. Powstaniec — Tow. Młodz. K. S. Michałkowice 0:1.

Program radjowy.

Środa 9 maja.

Katowice, fala 422 m.
16,00 Transmisja pieśni majowych z wieży Marjackiej — 16,20 Komunikaty Polskiego Zw. Zrzeszen. Gospod. Woj. Śląsk. — 16,40 Odczyt: „Szkolnictwo zawodowe w Polsce", wygłosi inż. K. Staś. dyrektor Szkoły Mechaniczno-Hutniczej w Król. Hucie — 17,05 Komunikaty Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach, oraz Dyrekcji Poczt i Telegrafów — 17,20 Wykład języka polskiego (kurs wyższy) — 17,45 „Godzina poezji Polskiej". Audycja literacka z udziałem p. Marji Strońskiej, art. Teatru Polskiego w Katowicach i W. Nowakowskiego, dyr. art. Teatru Polsk. w Katowicach — 18,55 Pogadanka z działu: „Gospodyni Śląska", wygłosi p. K. Nitschowa — 19,15 Rozmaitości — 19,35 Odczyt: „Parcelacja i osadnictwo w Województwie Śląsk.", wygłosi p. Alfred Okołowicz, prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego — 20,30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy — 22,00 Sygnał czasu, kom. lotn.meteor. i PAT. — 22,30 Transmisja muzyki lekkiej.

Warszawa, fala 1.111 m.
12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty — 15.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy — 16.00 Odczyt o szkolnictwie powszechnem w Wiedniu — 16.40 Skrzynka pocztowa — 17.20 Odczyt ministerstwa kolei — 17.45 Audycja dla dzieci — 18.35 Koncert orkiestry Polskiego Radja — 19.05 Komunikat rolniczy — 19.15 Rozmaitości — 19.35 Odczyt: Z biegiem polskich rzek — 20.30 Koncert orkiestry dętej — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków, fala 566 m.
12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty oraz muzyka z płyt gramofonowych — 15.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy 16.00 Transmisja pieśni majowych z wieży Marjackiej — 16.40 Odczyt: Przegląd finansowo-gospodarczy — 17.20 Transmisja odczytu z Warszawy 17.45 Audycja dla młodzieży — 18.15 Transmisja koncertu z Warszawy — 19.05 Komunikat rolniczy 19.45 Rozmaitości — 19.35 Skrzynka pocztowa — 20.00 Hejnał z wieży Marjackiej — 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy.

Poznań, fala 344.8 m.
13.00 Muzyka gramofonowa — 14.00 Giełdy pieniężna, zbożowa i towarowa — 17.20 Transmisja z Warszawy — 17.45 Audycja dla dzieci — 18.25 Koncert orkiestry salonowej — 19.00 Rzeczy ciekawe — 20.30 Wieczór muzyki rosyjskiej — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty — 22.40 Odczyt z cyklu „Radjotechnika dla amatora" — 23.00 Muzyka taneczna.

Gliwice, fala 250 m.

Wrocław, fala 322.6 m.
16.00 Przegląd bibljograficzny — 16.30 Melodje rosyjskie — 18.00 i 18.30 Odczyty — 19.25 Przegląd czasopism śląskich — 20.30 Koncert symfoniczny.

Berlin, fala 483.9 m.
15.30 Program dla pań — 16.00 i 16.30 Odczyty — 17.00 Koncert — 19.30 Opera w4 aktach Verdiego „Trubadur". Następnie wieczór cygański.

Wiedeń, fala 217.2 m.
11.00 Poranek muzyczny — 16.10 Program dla młodzieży — 17.30 do 18.30 Odczyt — 19.30 Odczyt: Kobieta a sport — 20.05 Lekcja angielskiego — 20.30 Groteska w 1 akcie „Judyta i Holofernes. Nanastępnie koncert muzyki popularnej.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcje odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.